OJCZYZNA

"szybkie i planowe zasiedlenie Ziem Zachodnich jest obecnie naczelnym zadaniem polityki Państwa Polskiego"

(z uchwały Konferencji Związku Patriotów Polskich)

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 14 | Niedziela, 14 kwietnia 1946 r. Charbin | Cena 3 Gobi

V Kongres Stronnictwa Ludowego

Pisaliśmy dwukrotnie już o odbytym w Warszawie V-ym Kongresie Stronnictwa Ludowego i podaliśmy treść przemówienia Prezydenta Bieruta. Obecnie podajemy wyjątki z powitalnych mów, wygłoszonych przy otwarciu Kongresu.

Premier Osóbka-Morawski

"Tylko pełna solidarność chłopsko-robotnicza i całego obozu demokratycznego jest gwarancją ugruntowania tej władzy. Rozumieją to dobrze nasi przeciwnicy polityczni, którzy chcą wbić klin między chłopów i robotników, którzy chcą stworzyć sztuczną różnicę i sztuczną sprzeczność interesów chłopskich i robotniczych. Ale ta chytra gra im się nie uda. Chłop polski jest na tyle już dojrzały politycznie, że odróżni prawdę od fałszu, interes własny i swego narodu od egoizmu i interesu osobistego reakcji.

Były już różne rządy w Polsce, ale dopiero pierwszy raz w historii Polski mamy rząd robotniczo-chłopski, rząd realizujący interesy ludu polskiego.

Rząd Jedności Narodowej, Rząd reprezentujący ineresy szerokich mas chłopsko-robotniczych, Rząd rozumiejący, że bez podniesienia dobrobytu i oświaty szerokich mas na wsi i w mieście nie ma silnej i niepodległej Polski, wypowiedział walkę na śmierć i życie nie tylko wszystkim wstecznym i reakcyjnym żywiołom, winnym upadku Polski, ale i ciemnocie i nędzy, tej haniebnej spuściźnie rządów reakcyjnych w Polsce.

Po reformie rolnej muszą przyjść i przyjdą na wieś dalsze reformy: szeroka rozbudowa spółdzielczości i oświaty rolniczej, elektryfikacja, organizacja aptek i szpitali, nowoczesne budownictwo, dobre drogi i tp. Żeby to osiągnąć, trzeba nam nie eksperymentów, ale stabilizacji politycznej, nie waśni wewnętrznych, ale pracy całego narodu dla dzieła odbudowy kraju."

Sekretarz Generalny PPR Gomułka

"Kiedy władze państwowe odrodzonej Polski dokonywały podziału ziemi obszarniczej między chłopów i kiedy robotnicy przyszli z pomocą chłopom w parcelacji folwarków, wrogowie demokracji i Polski Ludowej rzucali oszczerstwa, że rząd dlatego wywłaszcza obszarników, bo zamierza wprowadzić na wsi "kołchozy". Reakcja agitowała chłopa, by nie brał ziemi, wzywała go do walki z Polską Partią Robotniczą, straszyła Polskę "kołchozami". Jeśli byli chłopi, którzy wierzyli wówczas hasłom reakcji, to dzisiaj przekonali się, że byli okłamywani, i rozumieją, że straszenie kołchozami miało na celu uratowanie majątków obszarniczych i zdobycie władzy przez reakcję przy pomocy chłopów.

Drugim kłamstwem było wmawianie narodowi, że Rząd odrodzonej Polski z Polską Partią Robotniczą na czele zamierzają przyłączyć Polskę, jako 17 republikę do Związku Radzieckiego. Dzisiaj każdy się przekonał, że wrogowie ludu pracującego oszukiwali go.

Trzecim kłamstwem, przy którego pomocy walczyła reakcja, było kłamstwo o nowej wojnie, którą rzekomo przygotowują państwa zachodnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. I dziś jeszcze kołacze się gdzieniegdzie ta reakcyjna bzdura, ale na szczęście coraz mniej ludzi wierzy temu kłamstwu reakcji.

Do tej samej kategorji kłamst reakcyjnych należy twierdzenie, że partie polityczne, które współpracują z nami, nie posiadają samodzielności politycznej, że są kierowane przez naszą partię. Przy pomocy takich oszczerczych zarzutów próbowano zwalczać i Stronnictwo Ludowe. Lecz i to kłamstwo nie mogło się ostać w świetle rzeczywistości. Świadczy o tym wymownie obecny Wasz kongres."

"Reakcyjne siły posługują się nie tylko kłamliwą agitacją, lecz również haniebnymi metodami sabotażu, dywersji i mordów bratobójczych".

"Przeciwnicy władzy ludowej usiłują podważyć zaufanie narodu do Rządu, wykorzystując trudną sytuację gospodarczą kraju. Agitacja tego rodzaju jest dalszym ciągiem kłamstw reakcyjnych. W sytuacji, w jakiej się znajduje nasz kraj, żaden rząd nie potrafiłby tyle zrobić dla mas pracujących w mieście i na wsi, ile zrobiły dotychczas rządy koalicyjne bloku demokratycznego".

"Czuję się w obowiązku — i jako członek Rządu i jako przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej — zwrócić się do Was z trybuny Waszego Kongresu z gorącym apelem o szersze rozwinięcie wśród mas chłopskich, które reprezentujecie, akcji wypełnienia świadczeń rzeczowych. Do wypełnienia ustalonego planu świadczeń rzeczowych brakuje jeszcze około 600 tysięcy ton zboża. Ilość ta jest potrzebna, by zasiać na wiosnę olbrzymie obszary na ziemiach odzyskanych, by dopomóc repatriantom i osiedleńcom na ziemiach odzyskanych, by wyżywić robotników i pracowników, wojsko i aparat państwowy."

Naczelny Dowódca Marszałek Rola-Żymierski

"Po raz pierwszy w historii ruchu chłopskiego staje przed Wami na Waszym Kongresie ze słowami serdecznego powitania i uznania dla chłopskiej sprawy, jako wielkiej sprawy narodowej, Wojsko Polskie, w osobie swego Naczelnego Dowódcy.

Dopiero teraz posiadacie wojsko, które jest dobrem całego narodu, które broni i bronić będzie niezłomnie praw i interesów ludu polskiego.

Z uczuciem radości mogę zakomunikować Waszemu Kongresowi i wszystkim chłopom w Polsce, że do korpusu oficerskiego, który dawniej miał cechy kastowości, weszły obecnie tysiące synów chłopskich, którzy zdobyli szlify dowódców w ogniu walk na froncie, zdając wspaniale egzamin męstwa, patriotyzmu i sztuki dowodzenia, przelewając krew wspólnie z żołnierzem Armii Czerwonej, kując wraz z nim zwycięstwo i braterstwo broni. Nie bacząc na demobilizację i redukcję wojska, jego siła bojowa, poziom wyszkolenia i uzbrojenia stale wzrastają. Trudności, jakie mamy do pokonania na odcinku materialnego zaopatrzenia żołnierzy, będą, wierzę w to głęboko, przezwyciężone dzięki Wam, dzięki patriotyzmowi i ofiarności chłopa polskiego.

Nie ma bowiem w Polsce takiego uczciwego chłopa, który by odmówił chleba swemu rodzonemu bratu i obrońcy-żołnierzowi polskiemu. Ta zbrodnicza ręka, która tu i ówdzie zza węgła uderza skrytobójczo w żołnierza polskiego, nie może być nazwana polską ręką. Nie może kalać imienia Polaka i ten, kto pisze i rozdaje ulotki, nawołujące do tego, by nie dawać świadczeń rzeczowych dla robotników i żołnierzy, by odmówić chleba temu, kto nie żałował krwi i życia dla narodu, by odmówić chleba najwierniejszemu sojusznikowi chłopa, jakim jest robotnik polski. Kto podnosi rękę na władzę ludu

dową, ten podnosi rękę na cały naród, ten wykreśla sam siebie ze społeczności polskiej.

Wojsko Polskie może uroczyscie zapewnić Was na Waszym Kongresie, że pod osłoną jego bagnetów granice nasze już nigdy więcej nie będą naruszone stopą niemieckiego najeźdcy, że dorobek pracy chłopa polskiego już nigdy więcej nie będzie pastwą pożaru wojennego, a Wy będziecie mogli spokojnie, w pełnym poczuciu swej siły i znaczenia w państwie, owocnie kontynuować swą trudną, ale wielką pracę dla dobra naszej ludowej ojczyzny.".

Transport samochodowy w Polsce

Stan motoryzacji naszego kraju był przed wojną bardzo niski. Polska była jednym z krajów najbardziej zacofanych pod względem ilości samochodów, szczególnie samochodów ciężarowych. Mieliśmy też najgorsze drogi i szosy automobilowe. "Polskie drogi" miały smutną sławę.

W wyniku działań wojennych zniszczono w Polsce dróg: państwowych — 3.578 km, wojewódzkich — 4.329 km, powiatowych — 8.352 km, gminnych — 105 km. Łącznie podad 40 procent stanu dróg przedwojennych uległo zniszczeniu. Jeśli zaś chodzi o park samochodowy, to utraciliśmy go w całych 100 procentach.

Park samochodowy znajdujący się w Polsce, a pochodzący ze zdobyczy wojennych lub samochodów otrzymanych od ZSRR i UNRRA, jest jeszcze o wiele mniejszy, aniżeli przedwojenny, przy czym zadania transportu samochodowego wzrosły niepomiernie w stosunku do sytuacji przedwojennej. Przed transportem samochodowym stoją obecnie bardzo poważne zadania gospodarcze. Nasze kolejnictwo walczy z trudnością o wykonanie olbrzymich zadań, w dziedzinie transportu węgla i towarów przemysłu ciężkiego, w dziedzinie rozładowania i załadowania składnic portowych, w dziedzinie przewozu repatriantów i ich majątku; zadania związane z aprowizacją i przemysłem lekkim, z dostarczeniem nawozów i towarów przemysłowych na wieś oraz żywności ze wsi do miasta, powinien wypełniać przede wszystkim transport samochodowy. Z zagadnieniem transportu samochodowego w dużym stopniu wiąże się sprawa odbudowy naszych miast, a przede wszystkim Warszawy.

Dla skoncentrowania wszystkich zagadnień motoryzacji w jednym ręku powołany został do życia Państwowy Urząd Samochodowy (PUS). Działalność jego pozwala zorjentować się w jakim kierunku rozwinie się motoryzacja. PUS ustala też zasady ogólnej polityki motoryzacyjnej i kieruje przedsiębiorstwami, stanowiącymi poszczególne człony gospodarki samochodowej.

Jego poszczególne resorty obejmują całokształt zagadnień automobilowych.

Państwowe Zakłady Samochodowe posiadają na razie warsztaty: w Gliwicach, Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Solcu Kujawskim, Gdyni i Płocku, w których przeprowadza się generalne remonty i renowacje. W zakładach tych zatrudnionych jest ponad 4 tysiące pracowników.

W ramach PUS-u uruchomione jest również samodzielne przedsiębiorstwo: Państwowa Komunikacja Samochodowa. Posiada ono szereg linii, na których kursują autobusy.

Dla celów specjalnych, np. dla pomocy przy zbieraniu świadczeń rzeczowych, przy akcji osiedleńczej i repatriacyjnej, zorganizowana jest Centralna Kolumna Transportowa Rządu. Kolumna ta wykonała kilkanaście milionów samochodo-kilometrów i kilkadziesiąt milionów tono-kilometrów, a obroty jej wyniosły około 100 milionów zł.

Jedno z przedsiębiorstw państwowych zajmuje się dostarczaniem na rynek części zamiennych i ich sprzedażą. Jest to swego rodzaju centrala handlowa, która realizuje pod względem komercyjnym prace fabryk automobilowych i ma utrzymywać kontakt z zagranicą w sprawie dostaw części zamiennych.

Rozszerzenie planu motoryzacyjnego do faktycznych rozmiarów naszych potrzeb będzie pchnięciem naprzod wielkiego koła odbudowy kraju.

Przeprowadzenie 10-letniego planu motoryzacji wymaga 20 miliardów zł, co stanowi równo 2 miliardy rocznie.

W przyszłości poważną pomoc w dziedzinie motoryzacji okaże nam własna fabryka samochodów, jaką mamy otrzymać w ramach odszkodowań wojennych. W chwili obecnej jednakże nasze potrzeby zaspakajamy drogą zakupu zagranicą.

W roku ub. otrzymaliśmy z zagranicy 7.300 samochodów ciężarowych oraz 500 motocykli. Ponad 5000 ciężarówek, częściowo używanych, a częściowo nowych nadeszło w ramach dostaw UNRRA, a ponad 2000 ze Związku Radzieckiego.

Z chwilą uporządkowania Wybrzeża Indyjskiego w Gdyni zapowiedziany jest przyjazd 10 statków z samochodami w kazdym tygodniu. Będziemy więc otrzymywali przez pewien czas po 2.000 samochodów co tydzień. Ogólna liczba samochodów, które mają być nam dostarczone, nie jest jeszcze sprecyzowana.

Żegluga rzeczna

Rola transportu rzecznego w naszej ogólnej gospodarce transportowej będzie systematycznie wzrastała, dzięki uzyskaniu dogodnego i ważnego szlaku — spławnej rzeki Odry.

Przed wojną drogi wodne w Polsce nie były ani należycie utrzymane, ani też wyzyskane w dostatecznym stopniu. Dość zaznaczyć, że na ogólnej długości naszych drów wodnych — 6.250 km — przewieźliśmy w r. 1936 zaledwie 725.000 ton różnego rodzaju ładunków towarowych, gdy tymczasem w Niemczech przewozy drogą wodną, której długość wynosi 12.300 km osiągnęły w tym czasie 116.000.000 ton. A więc przy niespełna dwukrotnie większej długości dróg wodnych przewozili Niemcy nimi 160 razy więcej towaru. Główną tego przyczyną było zaniedbanie szlaków.

W dziedzinie wyzyskania dróg wodnych, podobnie jak i na innych odcinkach naszego życia, rok ubiegły przeszedł pod znakiem usuwania zniszczeń, utrudniających podjęcie normalnej pracy. Bilans tego roku jest niewątpliwie pokaźny. 2.000 km dróg wodnych oczyszczono z przeszkód dla żeglugi, usunięto z nurtów rzek 42 zniszczone mosty na Wiśle, 12 na Odrze i 11 na systemie bydgoskim, nie mówiąc już o pracach związanych z wydobywaniem zatopionego taboru rzecznego, obwałowaniem, zabezpieczeniem etc.

Przewozy na drogach wodnych wykazują już pewne ożywienie. W listopadzie żegluga holownicza na dolnej Wiśle oraz na drodze wodnej Wisła-Odra ożywiła się znacznie, przede wszystkim dzięki ładunkom UNRRA, kampanii jesiennej (buraki i ziemniaki) i poprawie stanu wody.

Przesunięcie naszych granic na zachód, a w szczególności odzyskanie systemu Odry z siecią kanałów, zwiększa w decydujący sposób możliwości rozwojowe naszej żeglugi śródlądowej. Drogi te będą pełniły rolę ważnej arterii komunikacyjnej łączącej porty nasze w Szczecinie i Gdańsku z ich zapleczem sięgającym głęboko w ziemie polskie. Umożliwi to z jednej strony transport bogactw kopalnianych i wytworów przemysłowych, przeznaczonych na eksport drogą morską, z drugiej zaś strony — ułatwi przywóz tych artykułów, których potrzebuje nasz rynek wewnętrzny.

Jednakże zniszczenia dokonane przez okupację także w dziedzinie transportu rzecznego są olbrzymie. Zniszczony jest nasz szczupły zresztą i przed wojną tabor rzeczny, poważnemu zniszczeniu uległy składy, zachwaszczone są szlaki. Dla skoordynowania wysiłków w kierunku podniesienia naszego transportu rzecznego i usunięcia trudności stojących na drodze do jego pełnego rozwoju powołany został do życia Główny Komisariat Żeglugi Śródlądowej, którego wysiłki znacznie przy-

czyniły się do uzyskania poważnych osiągnięć dotychczasowych i którego praca w przyszłości może odegrać bardzo poważną rolę w przezwyciężeniu ogólnych trudności transportowych.

Zasługi Czerwonej Armii

Dowódca Naczelny Wojsk Polskich Marszałek Rola-Żymierski w 28-a rocznicę Czerwonej Armii wydał specjalny rozkaz, z którego przytaczymy następujący ustęp:

"Zasługi jakie posiada Czerwona Armia wobec narodu polskiego są nieśmiertelne. Właśnie rok dzieli nas od niezapomnianych dni zimowej ofenzywy wojsk radzieckich, które jak huragan zmiotły okupantów z naszej ziemi. Tysiące radzieckich żołnierzy padło na ziemi polskiej w walce za naszą wolność. Nic dziwnego, że każdy uczciwy Polak żywi uczucie głębokiej wdzięczności do Czerwonej Armii".

MEMORANDUM RZĄDU POLSKIEGO

Polska delegacja przy Międzynarodowym Trybunale w Norymberdze w osobach prokuratorów Kurowskiego i Sawickiego wręczyła delegacji radzieckiej memorandum Rządu Polskiego, zawierające poparty dokumentami opis zbrodni niemieckich, popełnionych wobec obywateli polskich. Jak wiadomo delegacja radziecka przedstawi Trybunałowi Międzynarodowemu między innymi zbrodnie niemieckie popełnione w Polsce i Jugosławii, podobnie jak delegacja francuska zajęła się sprawą zbrodni, popełnionych w Danii i Luksemburgu.

BIURO REWINDYKACJI I ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych posiada delegaturę w Berlinie wraz z pomocniczymi placówkami w Poznaniu i Frankfurcie nad Odrą i delegaturę w Wiedniu z bazą przelotową w Gliwicach.

Do dnia 25 listopada 425 fabryk zgłosiło wywiezienie poza granice Polski 217.740 maszyn wartości około 3 miliardów dolarów.

Do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wywieziono 35000 maszyn, w tym około 2000 obrabiarek, do strefy okupacyjnej amerykańskiej w Austrii wywieziono 42.500 maszyn. Do strefy okupacyjnej angielskiej w Niemczech wywieziono około 40.000 różnych objektów przemysłowych i naukowych. Do angielskiej strefy okupacyjnej w Austrii wywieziono takich objektów 700. Do strefy okupacyjnej ZSRR w Niemczech i Austrii wywieziono 650 maszyn.

Akcja rewindykacyjna, która musi pokonywać duże trudności, trwa.

MUZEUM WIELKOPOLSKIE PRZEKAZANE RZĄDOWI R.P.

W swoim czasie żołnierze Czerwonej Armii odnaleźli w Prusach Wschodnich eksponaty Muzeum Wielkopolskiego, wywiezione przez hitlerówców. Eksponaty te zostały wtedy przewiezione do Muzeum im. Puszkina w Moskwie, gdzie została nad nimi przeprowadzona ogromna praca, przez znawców sztuki oraz konserwatorów i restauratorów dzieł sztuki. Po gruntownym doprowadzeniu zbiorów do porządku zostały one 28 stycznia oficjalnie przekazane Rządowi R. P.

Przekazano razem 80 skrzyń zawierających 15.733 eksponatów, które w pięciu 13-tonowych wagonach zostały wysłane do Polski. Eksponaty zawierają obrazy, wśród których są niezwykle cenne oryginały Bacciarellego, Siemiradzkiego i innych, kolekcja broni, wśród której jest ogromnej wartości broń turecka i tatarska z XV wieku, zbiór naczyń liturgicznych, wśród których są zabytkowe monstrancje, zbiory numizmatyczne, materiały archeologiczne, książki i t. d.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO W SOPOCIE

Rozporządzeniem Ministra Oświaty została powołana do życia nowa uczelnia na wybrzeżu, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego z 3-letnim programem nauki.

Podstawą studiów są nauki ekonomiczno-prawne, uzupełnione przedmiotami, związanymi z obsługą handlu w porcie i na morzu, jak: żegluga, administracja portu, towaroznawstwo ładunków okrętowych, morska polityka gospodarcza itp. Program nauk obejmuje również zagadnienia historyczno-geograficzne oraz światową politykę surowcową ze specjalnym uwzględnieniem współpracy państw bałtyckich.

NOWY RUROCIĄG GAZOWY

Na terenie województwa krakowskiego ukończony został drugi z rzędu rurociąg gazowy, przeprowadzony dnem rzecznym. Rurociąg ten idzie dnem Wisły pod Sandomierzem oraz dnem Białej i Wisłoki pod Tarnowem. Gazownictwo polskie zastosowało po raz pierwszy ten system rurociągów gazowych, zamiast, jak to dotychczas praktykowano, zawieszać je na kostrukcjach mostowych.

PIERWSZA POLSKA FABRYKA BENZYNY SYNTETYCZNEJ

Korzystając z reparacji niemieckich rozpoczynamy budowę pierwszej polskiej fabryki benzyny syntetycznej w pobliżu Oświęcimia. Urządzenia fabryki pochodzą ze zdemontowanych aparatów i maszyn, przywiezionych z głębi Niemiec. Budowa portwa 3 lata. "Za trzy lata — oświadczył minister Minc — powinniśmy w zakresie przemysłu chemicznego uruchomić produkcję paliw syntetycznych na poziomie 60.000 ton rocznie".

Nakładem „Ojczyzny" wydana

MAPA POLSKI

z nowymi granicami jest do nabycia w punktach sprzedaży i u kolporterów

Zło międzynarodowe

Katyński las

Oskarżyciel ZSRR przedkłada Trybunałowi dowody celowego i świadomego fizycznego tępienia setek tysięcy sowieckich jeńców wojennych oraz rannych i chorych żołnierzy i oficerów Czerwonej Armii; znajdujących się w szpitalach. Przytaczając następnie dowody zbrodni popełnionych na terenie ZSRR nad żołnierzami wojsk Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, oskarżyciel mówi o rozstrzelaniu 11.000 polskich jeńców wojennych w lesie Katyńskim pod Smoleńskiem. Jak wynika z przedłożonych Trybunałowi oficjalnych materjałów nadzwyczajnej komisji śledczej, stwierdzono, iż w Katyńskim lesie masowo rozstrzeliwano polskich jeńców wojennych. Egzekucję wykonywał oddział wojskowy pod dowództwem por. Arnes, ukrywający się pod nazwą "sztab 537 batalionu budowlanego". Na początku 1943 r. w związku z ogólnym pogorszeniem się sytuacji politycznowojskowej Niemiec, przedsięwzięli okupanci prowokacyjne środki, aby swoje własne zbrodnicze czyny przypisać organom sowieckim, z zamiarem pokłócenia Polaków z Rosjanami. Niemcy przy pomocy tortur, gróźb, bicia i przekupstwa starali się zwerbować wśród sowieckich obywateli świadków, którzyby fałszywie zeznali, iż jeńcy polscy byli jeszcze w 1940 r. rozstrzelani przez władze sowieckie. Przygotowując się do tej prowokacji niemcy użyli do prac w lesie Katyńskim około 500 sowieckich jeńców wojennych, którzy rozkopywali mogiły i wydobywali z nich dokumenty osobiste i różne dowody rzeczowe, demaskujące prowokację niemiecką. Wszyscy jeńcy sowieccy po ukończeniu tej pracy zostali rozstrzelani.

Mordowanie zakładników

Mówiąc o uprawianym przez hitlerowców mordowaniu zakładników, jako o jednym ze sposobów "obezludniania" ziem słowiańskich, przytacza oskarżyciel również dowody mordowania zakładników — Polaków. W Warszawie po zabiciu pewnego aktora, zdrajcy współpracującego z niemcami, wzięto 200 zakładników i z nich rozstrzelano 17 tu. Wśród rozstrzelanych

byli profesorowie Kopeć i Zakrzewski.

Zburzenie Warszawy

Przedstawiając Trybunałowi dowody, że burzenie miast odbywało się nie na skutek działań wojennych, lecz na podstawie z góry przygotowanych planów przez rząd hitlerowski, przedkłada oskarżyciel również materiały dotyczące zburzenia Warszawy.

Odczytana zostaje depesza gubernatora rejonu warszawskiego Fiszera do Franka: "dowódca grupy von Dumbach otrzymał dalszy rozkaz uśmierzenia Warszawy, to jest zrównania jej z ziemią, jeżeli ze względów wojennych nie będzie żadnych przeszkód (korzystanie z miasta jako z twierdzy). Przed zburzeniem należy wywieść wszelkie surowce, materiały włókiennicze i meble. Główna rola w wypełnieniu tego zadania spada na administracje cywilną. Komunikuję Panu o tych faktach, gdyż mamy rozkaz "fuhrera": Zburzenie Warszawy ma kolosalne znaczenie dla wyświetlenia przyszłej polityki w stosunku do Polski". W tymże czasie notuje Frank w swoim pamiętniku: "Warszawa w większej części płonie. Palenie domów jest najpewniejszym sposobem, aby pozbawić powstańców schronienia. Po uśmierzeniu powstania Warszawę spotka zasłużony los — kompletne zburzenie."

Germanizacja Polski

Mówiąc dalej o sposobach germanizacji terytoriów okupowanych, oskarżyciel przypomina niemiecką teorję, głoszącą, że germanizować powinno się nie narody, lecz terytoria przez nie zamieszkałe. Oskarżyciel przytacza dowody jak niemcy stosowali tę praktykę na ziemiach polskich. Zaczęła się germanizacja już w październiku 1939 roku, kiedy z miejscowości Orłowo wysiedlono wszystkich zamieszkałych tam Polaków. Następnie rozpoczęto wysiedlanie ludności z Gdyni. W lutym 1940 roku wysiedlono 40.000 Polaków z Poznania, a na ich miejsce osiedlono 36.000 niemców bałtyckich. We wrześniu 1940 roku wysiedlono z Łodzi 150.000 ludzi. Przymusowo wysiedlani musieli cały swój dobytek zostawić na miejscu.

Prześladowanie duchowieństwa

Przytaczając dowody zbrodni niemieckich przeciwko uczuciom religijnym, oskarżyciel przytacza następujące dane, opublikowana przez Rząd polski: "Do dnia 1 stycznia 1940 r. zamordowali niemcy w Polsce 700 księży, a 3000 księży wywieziono do obozów koncentracyjnych". Następnie odczytuje oskarżyciel oświadczenie kardynała Hlonda: "Prześladowanie duchowieństwa ma bardzo poważne rozmiary. Ci którym pozwolono pozostać na miejscu są narażeni na prześladowania, nie mają możności wypełniania swoich obowiązków duszpasterskich i pozbawieni są wszystkich swoich praw."

KRONIKA MIEJSCOWA

Walne Zgromadzenie Członków Stow. "Gospoda Polska"

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie członków Stow. "Gospoda Polska". Przewodniczył członek założyciel p. St. Obuchowicz, sekretarzami byli — p. J. Zielińska i p. W. Gołko. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu powstała bardzo ożywiona wymiana zdań w sprawie dwukrotnie czynionych prób likwidacji Stowarzyszenia, przez p. A. Czyżewskiego — prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego. Walne Zgromadzenie uznało postępowanie pp. A. Czyżewskiego i A. Morawskiego za szkodliwe dla Stowarzyszenia i przeważającą ilością głosów postanowiło wyrazić im votum nieufności.

Walne Zgromadzenie wybrało Władze Stowarzyszenia na następny rok. Do Zarządu zostali wybrani: St. Żołędowski, Z. Kosiński, A. Lernet, L. Michowski, Inż. A. Kamiński, G. Sadkowski, ks. Kanonik P. Chodniewicz, W. Zieliński, W. Gołko, M. Świderski, J. Solecki, N. Zubrycka, Sz. Tomaszewski, St. Antuszewicz, J. Zielińska. Na zastępców do Zarządu wybrano: Fr. Dempich, A. Michowska, Sz. Paluszkiewicz, J. Szlawski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Br. Stefanowicz, F. Gołko, K. Letowt, K. Maculewicz. Do Sądu Honorowego wybrano: J. Łopato, Br. Żebrowski, St. Obuchowicz; na zastępców — St. Koluda i J. Zieliński.

Walne Zgromadzenie powzięło jednogłośnie następujące uchwały: 1. Poleca się nowoobranemu Zarządowi przedsięwziąć kroki, mające na celu osiągnięcie porozumienia między ugrupowaniami, powstałymi ostatnio na miejscowym terenie, z tym, aby utworzony został jednolity reprezentacyjny organ, opierający się na Stowarzyszenie, jako najstarszą i naczelną polską organizację społeczną w Mandżurii. W razie zaś jeżeli osiągnięcie takiego porozumienia okaże się niemożliwym, Zarząd winien zwołać ogólnopolski wiec, który sprawę załatwi ostatecznie.

2. Poleca się nowoobranemu Zarządowi opracowanie projektu takich zmian obecnego Statutu, które uczyniłyby go bardziej przystosowanym do nowych warunków życia organizacyjno-społecznego.

Z życia młodzieży w Charbinie

Najstarsza i największa polska organizacja młodzieżowa na Dalekim Wschodzie — Związek Młodzieży Polskiej w Charbinie — miała w dniu 24 marca br. roczne Walne Zgromadzenie, które się odbyło w lokalu Świetlicy przy Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".

Na wniosek Komisji Rewizyjnej w składzie: W. Gołko, członkowie Komisji — O. Bujko i W. Stałkiewicz, która przez wzgląd na niedogodne warunki pracy organizacji w roku ubiegłym, uznała osiągnięte wyniki za zadawalniające, Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi w składzie: W. Szlawski—prezes, W. Zieliński, W. Niewiadomski, K. Jabłońska, K. Karwacka, B. Jabłońska i R. Mazurówna.

Do kierowniczej pracy na terenie młodzieżowym na rok 1946 został powołany nowy Zarząd Z.M.P., który się ukonstytuował następująco: Prezes— W. Zieliński, Wiceprezesi — W. Niewiadomski i W. Zalewski, sekretarz — J. Pietkiewiczówna, pom.-sekretarza — K. Jabłońska, skarbnik—A. Karwacka, gospodarz — St. Pietruszewski oraz St. Antuszewicz — członek Zarządu.

Przed młodzieżą polską tu na wychodźstwie, a tymbardziej przed jej reprezentacyjno kierowniczą instancją — Zarządem Z.M.P. leżą obecnie wielkie obowiązki, a w pierwszym rzędzie w stosunku do naszego kraju, do naszej odrodzonej powstałej z gruzów Ojczyzny.

Powinniśmy o tych obowiązkach nie tylko pomiętać i mówić ale i dążyć do wprowadzania ich w czyn. Słowa z odezwy polskich generałów: „walczyć za Polskę można było wszędzie, odbudować Polskę można tylko w samej Polsce" — powinny stać się hasłem przewodnim naszej młodzieży. Walczyli za Polskę i przelewali krew dla jej odrodzenia milionowe rzesze polskiej młodzieży tak na ziemi ojczystej jak i daleko poza jej granicami. Młodzież polska tu, która nie miała możności wziąć udziału w walce z bronią w ręku, czyniąc zadość imieniu prawdziwego Polaka-patrioty, powinna spełnić swój święty obowiązek wobec kraju ojczystego i wziąć udział w jego odbudowie. Nie wiemy kiedy nastąpi ta chwila w której wyjazd do kraju stanie się możliwym, ale wiemy, że się ona zbliża.

Ojczyzna nasza potrzebuje nie tylko pracy rąk ale i uzupełnienia rzadkich teraz szeregów, planowo przez niemców tępionej inteligencji, dlatego też praca nad samym sobą i kolegami wysuwa się na czoło naszych zadań i obowiązków. Powinniśmy twardo określić nasze obowiązki wobec Ojczyzny, powinniśmy skończyć z zacofaniem apolitycznych krótkowidzów, powinniśmy starać się aby cała młodzież szczerze uznała te cele za najważniejsze. Powinniśmy wzbudzić w całej naszej młodzieży entuzjazm do sprawy wzięcia udziału w odbudowie Ojczyzny.

W. G.

Wiadomości o Charbińczykach

p. Jakób Oksenberg, obywatel polski zamieszkały w Charbinie, otrzymał wiadomość o swoich synach Henryku i Sewerynie.

Henryk Oksenberg, który wyjechał w 1936 r. z Charbina na studia do Ameryki, był w czasie wojny lotnikiem marynarki amerykańskiej na Pacyfiku. Obecnie jest przydzielony do sztabu amerykańskiego w Japonii w charakterze tłomacza japońskiego.

Seweryn Oksenberg, który wyjechał z Charbina w 1941 r. do Ameryki i zgłosił się tam jako ochotnik do wojska, walczył na froncie w Birmie, odznaczył się i został st. sierżantem. Obecnie został zdemobilizowany i wrócił do San Francisko, gdzie studiuje medycynę, jako stypendysta rządowy. Adres jego: 1555 Oak Street. San Francisko 17) Ben Adam.

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czurin—Oddział materiałów piśmiennych.
księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55.
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51-17.
Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska."
Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25-Gobi. Dla osób nie posiadających środków—bezpłatnie.

Wydawca: Grupa postępowej inteligencji polskiej w Charbinie. Redaktor: K. Krakowski.

Редактор: К. Кроковский.